

# Mączak, Antoni

---

"Inwentarz dóbr szlacheckich powiatu kaliskiego", t. 1 : Od XVI do połowy XVIII w." wyd. W. Rusiński, Wrocław 1955 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 47/4, 796-801

---

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

prac napisanych po włosku i częściowo po polsku. W wydawnictwa historyczne i geograficzne w innych językach europejskich księgozbiory nasze są ubogie, dlatego w tym zakresie możliwe są poważne luki". Autor wdzięcznie wspomina pomoc lwowskiej biblioteki uniwersyteckiej.

Przy konieczności operowania tak szerokim materiałem, bodaj niemożliwym do opanowania dla jednego badacza można by proponować te czy inne uzupełnienia<sup>4</sup> lub podjąć dyskusję w niektórych kwestiach<sup>5</sup>, w żadnym chyba wypadku nie zachwieje to trwałości wartości tej rzetelnej, pionierskiej roboty. Jako uboczny jej wynik należy wymienić ważną sprawę periodyzacji historii kultury okresu między renesansem a Oświeceniem. Można oprzeć bowiem prawidłową periodyzację tylko na nowych szczegółowych badaniach przeprowadzonych bez z góry powziętego wyniku.

Stanisław Herbst

*Inwentarze dóbr szlacheckich powiatu kaliskiego t. I, Od XVI do połowy XVIII w.*, wyd. W. Rusiński, Instytut Historii PAN, Wrocław 1955, s. XXXII, 810, 1 mapa.

Inwentarze dóbr szlachty drobnej i średniej nie były dotąd w nauce naszej w należyty stopniu wykorzystywane. Zarówno wydawnictwa źródłowe jak i opracowania dotyczące zagadnień wiejskich skupiały się w zasadzie wokół problematyki wielkiej własności. Z perspektywy dóbr królewskich czy duchownych, a jeśli chodzi zwłaszcza o wiek XVIII — także magnackich, wnioskowano o zjawiskach dokonujących się na wsi szlacheckiej. Prowadzić to musiało do wielu niesłusznych wniosków. Inwentarze wsi szlacheckich, rozproszone w ogromnej liczbie ksiąg grodzkich, były dla prac obejmujących nieco szerszy teren lub dłuższy odcinek chronologiczny w praktyce nie do wykorzystania. Pod tym względem przełom przyniosła kwerenda źródeł do dziejów wsi dokonana na zlecenie Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Udostępnienie kartoteki wpisów, obejmującej także omawiane inwentarze nie zdezaktualizowało jednak sprawy wydawnictw źródłowych w tym zakresie; wręcz odwrotnie, rosnące zainteresowanie naukowców wskazuje na aktualność rozwinięcia szerszej akcji wydawniczej. Omówienie pierwszego tomu inwentarza dóbr szlacheckich stanowi właśnie dobrą okazję do refleksji w tej dziedzinie.

Recenzowane wydawnictwo obejmuje 450 inwentarzy, z czego 2 z pierwszej połowy XVI w., 61 — z drugiej, oraz kolejno 30, 113 i 244 z pięćdziesięcioleci następujących. Jak widać więc materiał XVIII-wieczny w pełni majoryzuje inwentarze

<sup>4</sup> Autor zdaje się nie doceniać poprzedników Orteliusza w kartografii historycznej — dotyczy to nie tylko pierwszych redakcji wspomnianej przezeń (s. 112) mapy podróży św. Pawła (por. M. Geisberg, *Der deutsche Einblatt-Holzschnitt in der ersten Hälfte des VI Jh.*, nr 346-349), ale mapy Galii starożytnej z r. 1525, mapy Niderlandów w I w. n. e. z r. 1579 (Y. Goblet, S. I. Fockema, *Andreae — Catalogus mapparum geograficarum ad historiam pertinentium*, Warszawa 1922, s. 186-187, 192) i mapy Prus przed podbojem krzyżackim Kaspra Hennebergera z r. 1576 ostatnio — M. Pollakówna, *Osadnictwo Warmii w okresie krzyżackim*, Poznań 1953, s. 14). Co do polskich wiadomości o zaginionych mapach Wapowskiego trzeba uzupełnić uwagi wspomnieniem ich odkrycia (K. Buczek „Spraw. PAU” 1935). Do oceny historiografii XIV—XVIII w. konieczne jest uwzględnienie dzieła W. F. Fergusson, *The Renaissance in Historical Thought*, Boston 1943.

<sup>5</sup> Do takich należy sporna sprawa końca renesansu i początku „okresu erudy-tów”.

starsze. Wydawca zwraca również słusznie uwagę na pewną odrębność charakteru źródeł typu inwentarzowego pochodzącego z XVI stulecia: są to przeważnie materiały pochodzące z akt i działów rodzinnych, aktów sprzedaży, zastawu i dzierżawy. Od początku mniej więcej wieku XVII charakter źródeł zmienia się: inwentarze stają się pełniejsze, obejmują więcej składników majątkowych, dają bliższy wgląd w sytuację chłopów (s. XXII).

Wydawca nie poszedł po linii najmniejszego oporu; w dostępnym mu materiale dokonał wyboru, a to zarówno selekcji wśród inwentarzy, jak też skrótów w ich treści. Kryteria przyjęte (bliższe ich omówienie na s. XXII n) jak również założenia dotyczące skrótów uznać należy w zasadzie za słuszne, pewne szczegóły jednak warto bliżej przeanalizować. Wstęp do wydawnictwa pozostawia pewną wątpliwość, czy akty podziałów wsi — tak częste w wieku XVI — dla wieków późniejszych nie istnieją, co wydaje się nieprawdopodobne, czy też zostały one, jako mniej dokładne, wyeliminowane z wydawnictwa. Porównanie spisu aktów z kartoteką kwerendy wiejskiej w NDAP wskazuje, że istotnie większość późniejszych aktów podziałów usunięto. Zapewne w zestawieniu z treścią inwentarzy i wizji przynoszą one mniej materiału, badacz jednak, porównujący stosunki własnościowe w powiecie kaliskim w ciągu XVI — XVIII w. otrzymuje obraz wypaczony: w dzieścioleciach bowiem wcześniejszych dominuje własność drobna, obejmująca (po podziale) część wsi, przy czym — rzecz jasna — nie wiadomo zazwyczaj, czy wymienieni szlachcice mają także inne posiadłości. Wydawnictwo stosuje przyjęte zasady wydawnicze źródeł nowożytnych z niewielkimi uproszczeniami, dotyczącymi opisu aktu, uzasadnionymi jednolitością wydawanych źródeł. Swoiste zwięzłe regesty (przy usunięciu wstępnych części wpisu) są jednak w pewnych wypadkach być może zbyt lakoniczne; np. byłoby ważne wiedzieć, czy wieś Lubinia Wielka, potężnie zrujnowana, została świeżo objęta w dzierżawę, czy też istniejący stan jest wynikiem gospodarki dzierżawcy (s. 86).

Na końcu zamieszczono indeks miejscowości i indeks rzeczowy. Przy korzystaniu odczuwa się brak indeksu nazwisk posiadaczy wsi, co poważnie utrudnia orientację w stosunkach własnościowych powiatu. W indeksie rzeczowym dają się zauważyć pewne drobne jedynie braki, jak np. opuszczenie większości wzmianek o nieprzyjacielu, Szwedach itd. (s. 304, 309, 336).

Należałoby również zapoznać się z wyjaśnieniami emendacje lub znaki zapytania znajdujące się w tekście wyrazy takie jak: „skołoźrzy“ (s. 12), „sprzętr“ (s. 19), „prowa“ — krowa? (s. 57).

\*

Zbiór obejmuje w sumie 270 wsi, tj. 70% wsi szlacheckich, a 55% ogółu wsi znajdujących się w powiecie kaliskim (s. XXI). Wynika z tego, że wiele wsi napotykamy kilkakrotnie. A więc obok reprezentatywnego niewątpliwie obrazu dóbr szlacheckich w powiecie mamy dla szeregu wsi kilka przekrojów (np. Piątek Wielki — dziewięciokrotnie, Droszew — ośmiokrotnie, Górzno, Krowica — siedmiokrotnie itd.). Niestety nie zawsze są one dość szczegółowe, by można je było porównywać ze sobą.

Inwentarze dóbr szlacheckich różnią się dość znacznie od inwentarzy wielkiej własności, przy czym — z dzisiejszego naukowego punktu widzenia — są to różnice na niekorzyść pierwszych. Stanowią one materiał bardzo niejednolity, trudny do zestawienia i porównywania. Dotyczy to w pierwszym rzędzie źródeł starszych, którym poświęcimy nieco więcej uwagi. A więc brak całkowicie pomiaru ziemi; nie dowiadujemy się nie tylko ile łanów liczy ziemia folwarczna, ale nawet gospodar-

stwa chłopskie określane są nie wedle bezwzględnego rozmiaru ich pól, a wedle kryteriów względnych (gdy chodzi o areał) o charakterze prawnym (kmieć, półrolnik, zagrodnik itp.). Cele dla których sporządzano te inwentarze uczyniły nadto zbyt dużym ustalanie plonów folwarcznych i chłopskich, ogólną ocenę stanu gospodarki i podawanie szczegółowych danych o sprzężaju należącym do chłopów.

W wielu wypadkach mało szczegółowe, pozwalają jednak wydane w recenzowanym tomie inwentarze poznać w pewnym stopniu specyfikę gospodarki średnio-szlacheckiej. Gdy chodzi o wiek XVI i początek następnego, najwartościowsze są kontrakty dzierżawne, w których właścicielowi zależy na sztywnym ustaleniu powinności chłopskich i na dokładnym wyliczeniu inwentarza folwarcznego oraz załogi danej chłopom. Kwestia wymiaru pańszczyzny odrabianej na roli znana jest nieco lepiej, toteż główną uwagę pragnę zwrócić na sprzężaj i transport pańszczyżniany. W kilku aktach spotykamy się z obciążeniem chłopów podwodami do odleglejszych ośrodków, jak Wrocław, Góra Śląska (lata 1595—1619), Poznań, Leszno, Wschowa (lata 1610—1670), czy Toruń i Włocławek (lata 1592—1747). Kwestia jest ważna ze względu na kontakty handlowe szlachty wielkopolskiej ze Śląskiem i Pomorzem oraz wpływ tej formy powinności na gospodarkę chłopów. Żywy ruch handlowy między Śląskiem i Wielkopolską jest rzeczą znaną, choć nie opracowaną dokładnie, najciekawszym jednak zagadnieniem jest problem zbytu zboża folwarcznego. Niestety inwentarze dają tu materiał niezwykle skąpy. Rąbka tajemnicy uchyla umowa o dzierżawę wsi Gać Moskurnia oraz zastaw Trzebień i Ciepielewa. Tamtejsi kmiecie „furę jedną każdego roku do Wrocławka [= Włocławka] albo Torunia ze zbożem urodzaju tegoż mają odprawić, a to ziemie za dobry drogi, a 3 ćwierćnie zboża miary kaliski mają brać każdy z nich, a stamtąd po 2 beczce soli, albo śledzi. Także tego urodzaju i takąż miarą na 5 miel jeździć do domu powinni. Inszych dróg nie powinni odprawować“ (s. 83 n). Można przypuszczać, że stanowiło to normę zgodną z realnym stanem rzeczy w tych wsiach przed oddaniem ich w dzierżawę (zastaw). Wynika z tego, że mimo poważnej odległości (130—150 km) miasta nadwiślańskie przyciągały jednak zboże z Kaliskiego (wymienione wsi położone są ok. 5 km na wschód od Koźminka). Można nawet pokusić się o oszacowanie ilości odwożonego tam zboża: skoro było 14 kmieci, odwożono 42 ćwierci, tj. 0,70 łasztu, przywożono zaś 28 beczek soli. Sądząc po wielkości dziesięciny była to tylko niewielka część zboża, którym szlachcic dysponował, sam fakt jednak stwierdza zasięg kontaktów handlowo-zbożowych nadwiślańskich portów poza dorzeczem Wisły. Pańszczyzna pozwala nie liczyć się z odległościami, zaś porty nadrzeczne przyciągały szlachcica perspektywą nabycia stosunkowo tanio soli. Niestety, poza tą wzmianką trudno powiedzieć na podstawie inwentarzy coś więcej o handlu zbożowym. Bliższe badania wymagać będą szerokiego uwzględnienia innych materiałów, w pierwszym rzędzie miejskich.

Sprawa transportu wiąże się ściśle z zagadnieniem sprzężaju chłopskiego. Jak już wspominałem, inwentarze w większości wypadków interesują się tylko bydlęciem należącym do pana, kilka jednak wpisów pozwala ocenić pogłowie bydła chłopskiego. Załogę sprzężajną, tj. woły i konie przydzielone chłopu przez pana, spotykamy po raz pierwszy w r. 1635 (s. 90). Kilka wzmianek wcześniejszych o bydłe w zagrodach chłopskich daje nam obraz dość równego podziału: chłopci mają po 6—8 sztuk łącznie wołów i koni, ponadto krowy i sztuki drobniejsze. Wsi oddawane w dzierżawę są w tym okresie z reguły w dobrym stanie. Zwraca uwagę brak informacji o chłopach bogatszych, dysponujących większą ilością bydła. Jednego takiego chłopca poznajemy w r. 1573 z pośmiertnej wizji jego dobytku, sporządzonej na żądanie właścicieli wsi. Miał on 16 koni, 3 woły, 8 krów, 3 jałówki, 19 szt.

nierogaczny, drób a z inwentarza martwego — 2 wozy, 2 pługi żelazne, 2 także radlice, „zgoła sprzętu domowego dosyć“ (s. 24 n). Jego sytuacja jest interesująca: z rejestru poborowego 1569 dowiadujemy się, że para jego właścicieli dysponuje łącznie 1½ łana i 1 komornikiem<sup>1</sup>. Wynika więc jasno, że do spółki mają oni chyba tylko tegoż właśnie kmiecia Błażka. Wypadek jest szczególny, nie mniej wydaje się charakterystyczne, że w żadnym ponadto z wchodzących w grę wykazów kmieci nie spotykamy się z podobnymi Błażkowi bogaczami. Niewątpliwie we wsiach drobno i średnio szlacheckich nie było dogodnych przesłanek rozwoju wśród chłopów lichwy, która stanowiła, jak się zdaje, istotny czynnik w wyodrębnianiu się grupy bogatych kmieci. Na tym polega niewątpliwie jedna z zasadniczych różnic między stosunkami we wsiach wielkiej a średniej i drobnej własności<sup>2</sup>.

Całkowitą natomiast analogię znajdziemy, gdy chodzi o warstwę zagrodników. Występują oni dość licznie; w najwcześniejszych inwentarzach mamy: we wsi Chorzew (1550) — ponad 10 (nr 3, s. 5), Jaruntów (1557) — 2 i kilka ogrodów opuszczonych (nr 4, s. 5 n), Słuszków (1557), Czermin (1559) — po 2 (nr nr 6, 7, s. 7 n), Zbiersk (1562) — kilku, w tym większość ogrodów opuszczona (nr 9, s. 9), Korzeniew (1564) — 4 (nr 10, s. 9), Chociszewice i Bobkowice w pow. kościańskim (1565) — 5 (nr 13, s. 11), Sucha (1565) — 3 (nr 15, s. 14 n), Sobótka Mała (1568) — 1 (nr 17, s. 16), część Szymanowic (1568) — 4, „którzy dzień robią“ (nr 18, s. 16). Do r. 1580 wyliczyć można w powiecie kaliskim jeszcze 8 takich wsi. Nie wskazując ich już zwróćmy uwagę na wieś Szymanowice, w której znajdziemy planowo osiedlonych zagrodników w chatach nowo zbudowanych *inter agros praediales* i *extra saepes et areas antiquas villae* (nr 11, s. 10). Jest to typowa akcja lokowania zagrodników. Zresztą w latach późniejszych znajdujemy na tymże terenie również wsi ogrodnicze, jak np. Cieśle, zamieszkałe przez 8 ogrodników i chałupników, 1 kowala i jednego tylko kmiecia (1629, nr 78, s. 89 n). Poświęcenie nieco większej uwagi zagrodnikom we wsiach szlacheckich wydaje się celowe, bowiem musieli oni odgrywać doniosłą rolę jako siła robocza szlacheckich folwarków. W większości nie byli to rzemieślnicy; ogrodników zajmujących się rzemiosłem wyłączyłem z powyższego zestawienia, pozostałych zaś tekst wzmianek każe traktować jako rolników. Często dane o zagrodnikach uzupełnić można danymi o sprzężaju i inwentarzu folwarcznym. Oto we wsiach z inwentarza nr 13 przy 5 ogrodnikach mamy 7 koni robotnych i 4 wozy, co nie ulega zasadniczemu zmianom w latach następnych (nr 19, s. 17); we wsi Chrzanów znajdujemy wprawdzie 5 wołów z „trzema wołmi, co się godzą użyć“, ale jest tylko 1 pług „z dobrymi żelazmi“ i ogrodnicy w nieznaanej liczbie, obowiązani do dwudniowej pańszczyzny (nr 22, s. 24). We wsiach Witaszyce, Słupia (nr 27, s. 23 n), Topola Mała (nr 33, s. 33), mimo dość szczegółowego inwentarza wołów ani koni nie znajdujemy. Wreszcie w dalszych wpisach, zawierających interesujące nas w tej chwili dane, znajdziemy: w Przybysławicach 4 woły przy całkowitym braku — poza wątpliwą kosą — narzędzi rolniczych (nr 36, s. 37 n), zaś w Sońnicy odwrotnie — popsuty pług i radło przy sprzężaju (nr 38, s. 39).

Inwentarze te omówiłem szerzej, bowiem ostatnio opierając się na tymże typie źródeł A. W y c z a n s k i podkreślił znaczenie najmniejszej siły roboczej dla

<sup>1</sup> *Źródła dziejowe* t. XII, wyd. A. P a w i ń s k i, Warszawa 1883, s. 129.

<sup>2</sup> Piszę o tym szerzej w art. pt. *Folwark pańszczyźniany a wieś w Prusach Królewskich XVI/XVII w.*, „Przegląd Historyczny“ t. XLVII, z. 2. Zagadnienie różnicy skali możliwości gospodarczych między własnością średniej szlachty a posiadłościami większymi ilustruje również kilka inwentarzy w omawianym tomie. Przykładem służyć mogą dobra Pogrzebów, Rąbczyn, Sulisław i Chwałczewo wojewody płockiego (s. 87 n).

folwarków szlacheckich<sup>3</sup>. Wykorzystał on również księgi grodzkie kaliskie. Spośród inwentarzy wydanych obecnie w recenzowanym wydawnictwie wykorzystał Wyczański inwentarz wsi Kuczkowa<sup>4</sup> z r. 1569 (nr 21, s. 18 n), przytaczając wspomniane tam 4 woły robotne, pług z żelazem i radło. Nie zwrócił jednak uwagi, że we wsi tej obok trzech kmieci jest też troje zagrodników.

Analiza inwentarzy, a zwłaszcza stwierdzenie stosunkowo licznych zagrodników we wsiach szlacheckich (w 21 inwentarzach na 38 pochodzących sprzed r. 1580), gdzie liczba ich nie odbiega zbyt od liczby kmieci, pozwala stawiać tezę o podstawowej roli zagrodniczej siły roboczej w gospodarce folwarcznej średniej szlachty na tym terenie. Utrzymywanie sprzężaju folwarcznego, niewielkiego zresztą, w pełni wytłumaczyć można właśnie zatrudnieniem słabo lub wcale nie zaopatrzonych we własny sprzężaj zagrodników.

Przytoczone dane nie potwierdzają dla terenu pow. kaliskiego też Wyczańskiego, który wyraźnie nie docenił roli zagrodników. Należy bowiem odgraniczyć sprawę najmu zagrodników od najmu wolnego. Zastrzeżenia dotyczące pańszczyzny zagrodniczej nie oznaczają bynajmniej, że pozostały czas przypada na najem wolny. Niewątpliwie w budżecie folwarcznym zatrudnienie zagrodnika za zapłatą stanowi pewną różnicę w porównaniu z pańszczyzną kmiecia, z biegiem jednak czasu, gdy problem załogi — pomocy chłopom nabierze większego znaczenia, różnice te zaczną się zmniejszać<sup>5</sup>. Z prawnospołecznego punktu widzenia położenie zagrodnika wykazuje analogie do kmiecego: obaj są poddanymi, teksty nie wskazują na istnienie różnorodnych form poddaństwa.

Biorąc pod uwagę prawdopodobieństwo zatrudniania sił wolnych w omawianych dobrach, trzeba osobno rozpatrzyć pracowników sezonowych, osobno stałych. Zatrudnianie pierwszych miało znaczenie głównie zapewne w okresie żniw; nie mamy o nim bezpośrednich wiadomości w inwentarzach, trudno byłoby jednak przeczyć, że pewną rolę odgrywało. Trzeba zarazem także zwrócić uwagę, że stałą rezerwę siły roboczej stanowiły rodziny zagrodnicze, które w materiałach późniejszych występują tak wyraźnie. We wczesnych inwentarzach napotykamy na tendencję do powiększania pańszczyzny w okresach największego nasilenia prac (nr 34, s. 34, 1576), co wiąże się z niechęcią lub niemożnością zatrudniania najemników. Sprawa sił najemnych stałych przedstawia się nieco inaczej. Reprezentują je w pierwszym rzędzie rataje. W inwentarzach kaliskich nie spotykamy ich przed rokiem 1600 (nr 64, s. 69), co nie oznacza oczywiście, że nie znano ich w powiecie także i wcześniej, pozwala jednak wątpić o powszechności ich zatrudnienia.

\*

Na zakończenie wypada zastanowić się nad wnioskami wynikającymi z wydania inwentarzy powiatu kaliskiego. Jak zaznaczył na wstępie wydawca, powiat kaliski wybrany został ze względu nie tyle na zainteresowanie, jakie budzić mógłby, ile ze względu na zachowanie się — obok kompletnych ksiąg grodzkich — także

<sup>3</sup> A. W y c z a ń s k i, *O folwarku szlacheckim w Polsce XVI stulecia. Uwagi dyskusyjne*, „Kwartalnik Historyczny“ t. LXI, z. 4, s. 183.

<sup>4</sup> A. W y c z a ń s k i uwzględnia także z ksiąg grodzkich kaliskich inwentarze wsi Napruszowa i folwarku Czekanowskich, nie wydane w recenzowanym wydawnictwie, zapewne jako dotyczące dóbr spoza powiatu kaliskiego.

<sup>5</sup> Położenie poddańcze zagrodników odbijało się także na wysokości płacy roboczej, znacznie niższej niż pracowników najemnych sezonowych. Również niżej płatni bywali za prace sezonowe rataje, co każe wiązać wysokość płacy z dostępnością na miejscu ich siły roboczej. Por. A. M ą c z a k, op.cit., s. 364.

źródeł innego rodzaju, dających wgląd w dobra średnioszlacheckie (s. XIX). Choć argumentacja ta jest słuszna, trudno byłoby myśleć o rozszerzeniu akcji wydawniczej na inwentarze wielu innych powiatów za okres XVI—XVIII w. Istnieją na przyszłość dwie możliwości: albo wybrać zaledwie kilka powiatów i wydać inwentarze z ich terenu od początku stulecia XVI aż po rozbiory, albo też — ograniczyć akcję wydawniczą do najpóźniej końca XVII w. Za projektem pierwszym przemawia możliwość badania stosunków społecznych, gospodarczych, własnościowych itp. na stosunkowo długim odcinku chronologicznym, możliwość ograniczona jednak z konieczności w ciągu wielu dziesiątek lat do paru, w najlepszym razie kilku powiatów. Druga alternatywa, naszym zdaniem słuszniejsza, daje korzyści innego rodzaju. Z przykładu kaliskiego wynika, że źródła omawianego typu z okresu do końca XVII w. stanowią około 35% materiału, natomiast pierwsza połowa w. XVIII — 65%, można zaś sądzić, że II tom recenzowanego wydawnictwa (druga połowa XVIII w.) nie będzie mniej pokaźny od pierwszego. Historyk XVIII wieku nie może liczyć na wydanie poważniejszej części interesujących go źródeł, wieś dwu stuleci poprzednich mogłaby jednak otrzymać wydawnictwo źródłowe podstawowego znaczenia, w ciągu kilku lat udostępniające w druku całość inwentarzy przynajmniej jednej dzielnicy kraju. Można przytaczać dodatkowe argumenty praktyczne: przy opracowywaniu wsi XVIII-wiecznej na terenie jednego lub dwu powiatów znacznie łatwiej będzie korzystać ze źródeł rękopiśmiennych, z reguły skupionych w jednym archiwum, niż badaczowi wsi okresu wcześniejszego wyszukiwać księgi grodzkie z terenu całej Korony. Wszystkie argumenty powyższe oparte są oczywiście o założenie, że nie można w chwili obecnej reainie przedsięwziąć wydania wszystkich przedrozbiorowych inwentarzy dóbr szlacheckich. (Cała ta akcja wydawnicza, niezwykle potrzebna i na czasie, winna być koordynowana z nieco dalej posuniętym ruchem wydawniczym inwentarzy wielkiej własności. Obyśmy jak najprędzej widzieli jej rezultaty!

Antoni Mączak

Zbigniew Żabicki, *Narzymiski wśród współczesnych*, Zakład Imienia Ossolińskich, Wrocław 1956, s. 186.

Działalność i twórczość Józefa Narzymkiego, członka Centralnego Komitetu Narodowego na przełomie 1862 i 1863 roku, a następnie działacza lewicy czerwonych w okresie powstania styczniowego, interesuje nie tylko badaczy literatury, lecz również historyków. Przy małej ilości programowych wypowiedzi lewicy, „Niekomiczna komedia“ Narzymkiego (napisana prawdopodobnie w roku 1862) posiada duże znaczenie dla badań nad ideologią tego obozu. Na przykładzie Narzymkiego i ludzi zgrupowanych wokół „Tygodnika Wielkopolskiego“ możemy też śledzić skomplikowane procesy w obozie demokratycznym w kraju na przełomie lat 60-tych i 70-tych. „Ojczym“ Narzymkiego stanowi próbę oceny powstania z perspektywy ośmiu lat, jedną z nielicznych prób podjętych w kraju. Z tych źródeł wypływa zainteresowanie, z jakim historyk sięga po książkę Żabickiego.

W zakresie bazy źródłowej, poza utworami literackimi, Żabicki w oparciu o bibliografię zawartości czasopism krakowskiego zespołu IBL sięgnął do publicystyki interesującej go grupy (zwłaszcza na łamach „Tygodnika Wielkopolskiego“, „Dziennika Poznańskiego“, „Sobótki“ i „Dziennika Mód“). Autor wykorzystał również korespondencję W. Beły w Bibl. Ossolińskich.

Monografia złożona jest z uwag wstępnych i pięciu rozdziałów: I. Lata konspiracji. II. Początki twórczości. III. Po klęsce powstańczej. IV. „Ojczym“. V. „Epidem-